



Biały Kamyk

Pismo Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Jaworniku



*Szkaplerz...
Kto w nim umrze
nie dozna ognia piekielnego...*

Święto Matki Boskiej Szkaplerznej

DAWID GRZESZKOWICZ

Już niedługo będziemy obchodzić w naszej parafii jak i w całym Kościele katolickim wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel – Matki Boskiej Szkaplerzej.

Ta konkretna data i święto z nią związane ma upamiętnić wizję, jakiej doświadczył św. Szymon Stock. Według tradycji Matka Boża objawiła się Generałowi Zakonu Karmelitańskiego w nocy z 15 na 16 lipca 1251 r. i powiedziała: „Przyjmij, najmilszy synu, Szkaplerz twojego Zakonu. Kto w nim umrze nie dozna ognia piekielnego”. Przywileje i łaski szkaplerza św. były potwierdzone wielokrotnie przez papieży. Potwierdzili je: Klemens VII (bullą z dnia 12 sierpnia 1530 r.), Pius V, Grzegorz XIII, Paweł V, Klemens X, a nabożeństwo szkaplerzne polecali wiernym: Pius XI, Pius XII (1951), Paweł VI, Jan Paweł II (2001). Szkaplerz zaczęły nosić i świeckie osoby pomniejszając jego rozmiary, aż przybrał formę dwu kawałków sukna spiętych tasiemką i noszonych na piersiach oraz plecach. Papież Jan XXII wydał w 1332 r. bullę nazywaną sobotnią (*Bulla sabbatina*), w której potwierdził przekonanie, że noszący szkaplerz będą wybawieni z czyśćca w pierwszą sobotę po śmierci.

Słowo szkaplerz pochodzi od łacińskiego *scapulae*, czyli ramiona i oznacza szatę kształtem przypominającą ornat rzymski, złożoną z dwóch sięgających do stóp płatów sukna z wycięciem na głowę, z których jeden opada na piersi, a drugi na plecy. Szkaplerz przystosowany do użytku wiernych świeckich złożony jest z dwóch prostokątnych wycinków brązowego sukna wełnianego połączonych dwoma tasiemkami. Wymiary płatków mogą być dowolne. Jest on niejako zminimalizowanym habitem. Zwykle na obu płatkach jest umieszczony wizerunek lub symbol Pana Jezusa i Matki Bożej Szkaplerznej. Żeby ułatwić wiernym świeckim noszenie szkaplerza wprowadzono dla niego formę zamienną – medalik. Zgodził się na to w roku 1910 papież Pius X, na prośbę górników, ponieważ podczas pracy ich szkaplerze często się brudziły i niszczyły. Wierni noszący medalik uczestniczą we wszystkich przywilejach duchowych wynikających z noszenia tradycyjnego szkaplerza, ale taka forma szkaplerza nie oddaje w pełni symboliki szkaplerza płóciennego.



fot. archiwum BK

Co symbolizuje karmelitański szkaplerz? Przypomina o duchowym związku z rodziną karmelitańską i Osobą, od której tę szatę otrzymaliśmy. Jest pamiątką i widzialnym znakiem Jej opieki. Jest wreszcie znakiem wyrażającym pragnienie upodobnienia się do Niej w czystości, wierności, miłości i posłuszeństwie. Część szkaplerza opadająca na plecy podpowiada nam, że trudy, doświadczenia i krzyże znosić winniśmy pod opieką Maryi z poddaniem się woli Bożej, tak jak Ona to czyniła, a część spoczywająca na piersiach przypomina, że nasze serce winno bić dla Boga i bliźnich, z miłości odrywając się od przywiązań doczesnych i wiążąc się za pośrednictwem Maryi z dobrami wiecznymi.

Głównym czcicielem kultu Matki Bożej Szkaplerznej są karmelici, którzy to za sprawą objawienia się Maryi ich Generałowi Zakonu Szymonowi Stockowi jako pierwsi wprowadzili noszenie szkaplerza. Nazwa zgromadzenia pochodzi od nazwy pasma górskiego Karmel. W ten rejon górski udawali się chrześcijanie pragnący prowadzić życie pustelnicze. Do nich dołączył rycerz krzyżowy Bertold, który zorganizował ich w zakon według wzorów europejskich. W związku z zanikiem działalności krzyżowców w Palestynie mnisi przenieśli się do Europy. Napotkali trudności z zatwierdzeniem reguły, ale podobno na interwencję cudowną Matki Boskiej papież Honoriusz III w dniu 16 lipca 1225 r. zatwierdził zakon z góry Karmel. I tak walcząc z różnymi problemami szósty Generał zakonu św. Szymon Stock prosił Maryję o znak, że sprzyja Ona nowemu zakonowi. Wtedy właśnie nastąpiło objawienie się Matki Jezusa



i wręczenie szkaplerza, które miało symbolizować przychylność Maryi dla zakonu karmelitów.

Do naszego kraju karmelici zostali sprowadzeni za pomocą królowej Jadwigi i króla Władysława Jagiełły ok.

1397 roku. Jedną z najwcześniejszych fundacji karmelitów po Krakowie był klasztor w Bydgoszczy, istniejący prawdopodobnie od roku 1398. W roku 1399 Jagiełło sprowadził karmelitów z Pragi Czeskiej do Poznania budując dla nich kościół pod wezwaniem Bożego Ciała. Motywem tej fundacji miał być fakt profanacji Hostii, w miejscu, gdzie później stanęła świątynia karmelitów. Obecnie polska prowincja karmelitów liczy 12 klasztorów: w Krakowie, Pilźnie, Oborach, Trutowie, Woli Gułowskiej, Gdańsku, Lublinie, Lipinach, Chyżnem, Baborowie, Włodzimierzu Wołyńskim i Sąsiadowicach. Głównym domem karmelitów był i jest – od sześciuset lat – macierzysty klasztor w Krakowie na Piasku. ■

Matka Boża Szkaplerzna

*W tym Cudownym Obrazie w Jaworniku mieszkasz,
Matko Boża Szkaplerzna, Pani nasza niebieska.*

*Chronisz naszą miejscowość i czuwasz nad nami,
Prowadzisz nas do Syna, obdarzasz łaskami.*

*W tylu sanktuariach Twe Oblicze Święte,
I nasz mały Jawornik między innymi jest też.*

*Kochająca Matka jest tam gdzie jej dzieci,
Dlatego jest obecna na calutkim świecie.*

*A tu w Jaworniku Szkaplerz nam podaje,
Matki znak szczególnej troski, co siły dodaje.*

*I na, którą świata los cię rzuci stronę,
Tam szukaj Maryi, Ona cię ochroni.*

*A pamiętaj, że czeka tutaj w tej Świątyni,
Szkaplerzna, Jawornicka, Pani nieba i ziemi.*

Marcin

Historia parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Jaworniku cz. I

JUSTYNA TYRKA

W 2025 r. będziemy obchodzić 700-lecie naszej parafii. Przed tak wyjątkowym jubileuszem prezentujemy cykl artykułów, opisujących jej historię. Zostały one opracowane na podstawie źródeł dostępnych w internecie oraz książkach i artykułach prasowych. Zapraszamy wszystkich do zapoznania się z niezwykle bogatą, ciekawą i wielowiekową historią parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Jaworniku.

Wszelką pracę, którą wykonałam podczas tworzenia tych artykułów chcę poświęcić pamięci Pana Wacława Szczotkowskiego, podkreślając jego wielkie zasługi dla dokumentowania historii oraz wydarzeń bieżących, związanych z naszą parafią. Przeglądając archiwum „Białego Kamy-

ka”, zdałam sobie sprawę, jak ważne dla Pana Wacława było, by zachować pamięć o minionych wydarzeniach i zapisać je dla kolejnych pokoleń. Od początku mojej pracy chciałam z nim skonsultować jej rezultat, ale pozostało mi tylko wyrazić wdzięczność i szacunek dla człowieka, który przez całe



Kościół w Jaworniku, fot. Jerzy Opióła, Wikipedia, CC BY-SA 3.0

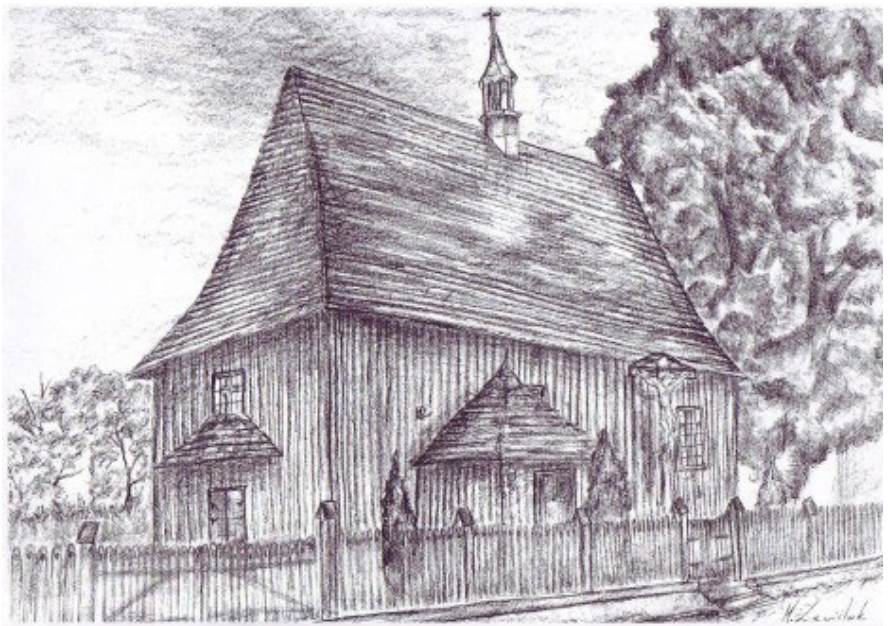
swe życie kochał „małą Ojczyznę” – Jawornik i tej miłości uczył nas – swoich wychowanków.

Zgodnie z zapisem w jawornickiej kronice parafialnej, pierwszy kościół w tej miejscowości stał już w 1305 roku. Potwierdzać miał to nieistniejący już napis, który znajdował się w miejscowej świątyni, nieopodal zakrystii. Informował on o tym, że pierwsza świątynia została wzniesiona w 1305 r. z fundacji ówczesnego sołtysa Hebrota (Herberta) i włościan. Podobnie twierdzi Walery Eljasz w swoim *Ilustrowanym przewodniku*

do Tatr, Pienin i Szczawnic, w którym wspomina: „Kościół tutejszy jest bardzo stary, w roku 1305 wystawiony, lecz później zmianom uległ”.

Grzegorz Kubal w książce *Myślenice i ziemia myślenicka* podaje, że tutejsza świątynia była wzmiankowana po raz pierwszy w roku 1325 w spisach świętopietrza, jako siedziba jawornickiej parafii. Faktycznie, w książce *Acta Camerae Apostolicae. Vol. 1, 1207–1344*, dostępnej w zasobach Kujawsko-Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej, Jawornik znajduje się w spisie świętopietrza z 1325 r. i zostaje w nim wymieniony z imienia jego proboszcz – ks. Mikołaj. Parafia w Jaworniku została zatem erygowana w 1325 r. przez papieża Jana XXII, prawdopodobnie w niedzielę po wspomnieniu św. Mateusza. Zachowane kalendarze liturgiczne z tamtego okresu podają, że wspomnienie św. Mateusza przypadało na 21 września. Oznacza to, że według wszelkiego prawdopodobieństwa można założyć, że świątynia w Jaworniku została erygowana 23 września 1325 r. Pierwszy kościół w Jaworniku powstał zatem wiele wieków temu, gdy na tronie Polski zasiadał piastowski król Władysław Łokietek.

„Ponad dosyć wielkim stawem wznosi się drzewami okolony kościół parafijalny, drewniany, niewielki, ale na parafię nieliczącą tysiąca dusz dostatecznie przestronny” – pisał o jawornickiej świątyni autor artykułu zamieszczonego w 1866 r. w *Pamiętniku Krakowskim*. Zaznaczał on, że o losach tego kościoła, pod wezwaniem „Odnalezienia i Podwyższenia Krzyża Świętego” niewiele wiadomo. 16 września 1633 r. Anna z Mirockich, żona Hieronima Przyłęckiego, Stolnika Krakowskiego dała na wielki ołtarz 60 złotych, więc prawdopodobnie został on wtedy odnowiony. Zakrystię w kościele w 1648 r. dobudował parafianin Marcin Linek, a drzewo na ten cel dał Mikołaj Koryciński. W 1671 r. ówczesny proboszcz ks. Józef Krzeczowski dał powałę, ławki w 1743 r. ufundowali dziedzice Jawornika, Waksmanowie. W 1743 r. z zapisu Walentego Leszkowica sprawiono w świątyni boczne ołtarze św. Józefa



Tak mógł wyglądać pierwszy kościół w Jaworniku, archiwum parafii.

fa i Najświętszej Panny. Tego samego roku Waksmanowie naprawili wieżę. W 1744 r. za staraniem Michała Waksmana do parafii sprowadzono bractwo szkaplerzne. W majątku parafii w różnych okresach znajdowały się m.in.: łąka nadana przez Jana Niewiarowskiego, las po granice Bysiny, staw (zwany „księżą sadzawką”), czy krowy. Organista na początku XVII w. od każdego kmiecia odbierał 17 groszy.

Kościół otrzymał w XVII w. wiele darów od rodu Przyłęckich. W 1628 r. Anna Przyłęcka podarowała ubiór mszalny oraz zasłonę, zakrywającą ołtarz, w 1630 r. Przyłęccy sprawili srebrną monstrancję. Panna Czarnkowska darowała w 1628 r. bursę adamaszkową, a w 1633 r. korporał, pas włóczkowy i ręcznik. Pani Stolnikowa ofiarowała w 1630 srebrną puszkę, w 1631 mosiężną lampę, w 1632 srebrne ampułki oraz cynową tackę, w 1633 ornat, stulę i bursę. Miejsce wyproboszcz ks. Grzegorz Chorłowicz w roku 1631 sprawił graduał i kadzielnicę, a w 1636 mszał, za pieniądze od Katarzyny Syguliny. W 1630 r. Hieronim Przyłęcki ofiarował atlasową kapę, a w 1641 r. Elżbieta Korycińska sprawiła srebrny kielich. W 1736 r. Barbara-Salomea z Dąbskich Waksmanowa darowała obszytą koronkami albę, naczynie srebrne do przenoszenia Najświętszego Sakramentu, ornat ze stulą, a do obrazu św. Józefa, któ-

ry znajdował się w bocznym ołtarzu – lilie oraz sandałki srebrne dla św. Józefa i Jezusa. W 1736 r. Barbara-Salomea Waksmanowa darowała na ołtarz św. Józefa srebrne serce jako wotum za swego syna Bonifacego, w 1744 r. osiem cynowych świeczników, a w 1745 r. zasłonę na wielki ołtarz na czas postu. W 1736 r. panna Jagielska sprawiła zasłonę przed Najświętszym Sakramentem, a w 1744 r. pani Piasecka ofiarowała złote obrączki na obraz bracki (prawdopodobnie Matki Bożej Szkaplerznej). W zapiskach plebańskich pojawia się informacja, że w majątku kościoła były także trzy srebrne kielichy (1641), monstrancja, puszka, kielichy, krzyż, dwie ampułki (1663), srebrna monstrancja, wyłocony kielich, krzyż z wyłoconym wizerunkiem Chrystusa, trzy srebrne wota (1729), dwie srebrne korony na obrazie św. Józefa, cztery sznury koralików na obrazie brackim (1746). Na rzecz jawornickiej świątyni spłynęło wiele darów od mieszkańców Jawornika i okolicznych miejscowości, co jest dowodem na to, w jaki sposób troszczono się o kościół. Spis większych darów i majątku świątyni, zamieszczony w *Pamiętniku krakowskim* daje pojęcie na temat uposażenia „pierwszego kościoła” przed pożarem.

Zapraszamy na kolejną część „Historii parafii ...”, w następnym numerze Białego Kamyka ■

Święty pod kapturem

ZOFIA PAWŁOWSKA

Szpitalna noc, w izolatce leży człowiek po ciężkiej operacji. Gdy obudził się poczuł, że jest mu bardzo zimno – wprost trzęsie się z zimna. Ktoś otworzył okno i zapomniał go zamknąć. Nie jest w stanie wstać ani dosięgnąć dzwonka. Na korytarzu cisza, wszyscy śpią. A on dzwoni zębami...

Prosi – Panie Boże, obudź kogoś, przyślij pielęgniarkę, salową... bo zamarznię. Nagle do sali wchodzi prawie bezszelestnie ciemno ubrana postać w kapturze, podchodzi do okna, zamyka je i równie cicho wychodzi. Ulga, że ktoś się zlitował!

Rano pyta pielęgniarek, który to sanitariusz tak zakapturzony po nocy jego okno zamykał. – Nikt taki u nas nie pracuje, nie, nikogo w nocy nie było. Nikt z nas okna nie zamykał.

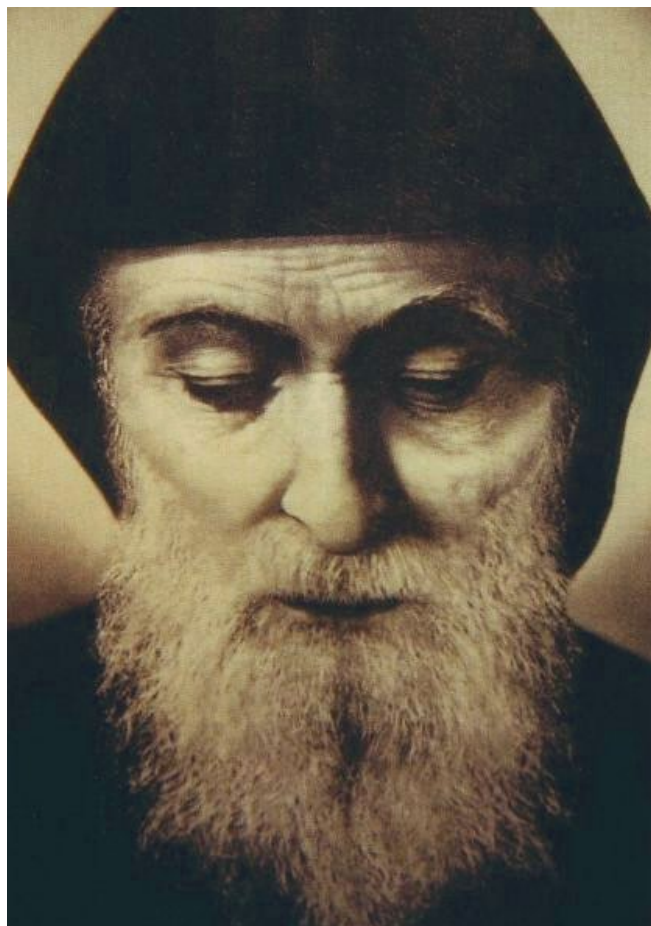
Bardzo go to dziwne zdarzenie nurtowało, aż ktoś pokazał mu obrazek zakapturzonego mnicha. To on – wykrzyknął – on był u mnie w szpitalu! Święty Charbel!

Znajomy malarz namalował portret Świętego, który zawisał w salonie Jana, naszego przyjaciela – bo o nim ta opowieść. Tam też pierwszy raz spotkałam – świętego Charbela Makhlof.

Święty, który pojawia się bezszelestnie, a sprawia, że dzieją się niezwykle rzeczy.

Żył w czasach i miejscu, gdzie nie robiło się fotografii, a później nie pozwalał robić sobie zdjęć. Nikt więc nie wiedział, poza tymi którzy go znali – jak wyglądał. Aż do 8 maja 1950 roku, gdy w rocznicę jego urodzin czterech maronitów zrobiło sobie pamiątkowe zdjęcie wraz ze strażnikiem grobu o. Charbela, który już od lat był miejscem kultu. Okazało się, że na kliszy jest sześć, a nie pięć osób. Dodatkowo pojawił się mnich z białą brodą i w kapturze – ci, którzy go jeszcze pamiętali, rozpoznali o. Charbela. Jest to jedyna jego fotografia. Tak oto zjawia się nasz Święty – cicho, niepostrzeżenie, bez rozgłosu.

Urodził się w ubogiej rodzinie w północnym Libanie, w kraju, gdzie od wieków współlistnieli ze sobą chrześcijanie i muzułmanie. Na chrzcie otrzymał imię Józef (Yossef). Już jako młodzieniec postanowił zostać mnichem, ale rodzina liczyła na jego pomoc, więc dopiero w 23 roku życia opuścił potajemnie dom i wstąpił do maronickiego klasztoru, gdzie otrzymał imię zakonne Szarbel (Charbel). Młody mnich był niezwykle wierny zakonnej regule i posłuszny przełożonym, a przy tym zwracał uwagę swoim rozmodleniem i oddaniem Bogu. Postanowiono więc przygotowywać go do święceń kapłańskich, które przyjął w 1859 roku.



Jeszcze w seminarium spotkał zakonnik, który mu powiedział, że aby być kapłanem, musi stać się jak Chrystus z Jego drogą na Kalwarię. Tak też żył o. Charbel – umartwiał się, pościł, mówił niewiele i tylko cichym głosem, ciężko pracował fizycznie. Nieustannie się modlił, godzinami spowiadał, odwiedzał chorych, którzy często po jego modlitwie wracali do zdrowia. Ostatnie trzynaście lat życia spędził w pustelni. Pokorny i posłuszny unikał rozgłosu – zawsze nosił kaptur opuszczony na oczy.

Ot jeden z wielu mnichów. Ale Pan Bóg pokazał go światu. Po śmierci 24 grudnia 1898 roku bracia złożyli jego ciało w zwykłym grobie ziemnym. Przez następne 45 dni roztaczała się nad nim niezwykła, silna jasność. Ludzie zaczęli przychodzić i prosić o łaski za jego wstawiennictwem. Wielu zostało wysłuchanych. Wieść o uzdrowieniach i łaskach szybko się rozniosła, zaczęły przybywać tłumy chrześcijan, a także muzułmanów. Przełożeni zdecydowali się przenieść ciało do klasztoru. Gdy je odkopali, okazało się, że jest zupełnie nienaruszone – o. Charbel wyglądał, jakby spał. W dodatku z jego boku wydobywała się oleista ciecz o wspaniałym zapachu. Mimo licznych prób osuszenia nadal płynęła, nawet wtedy gdy ciało złożono w metalowej trumnie i umieszczono w grobowcu. Chorzy przykładali ten olej do ran i doznawali uzdrowienia. Zjawisko to trwało aż do kanonizacji Ojca w roku 1977 (trumnę otwierano wielokrotnie). Udokumentowano ponad 20 tys. cudów (około 10% dotyczy muzułmanów), które dokonały się przy grobie św. Charbela w klasztorze św. Marona w Annay w Libanie. ■



Pielgrzymka parafialna

DOROTA ORZECZOWSKA

„Nie pędzel tu mocen, ni praca człowieka, ni drzewo, ni płótno, jeno Duch Boży, który sobie to miejsce i ten lud upodobał”.

o. Jerzy Bellman

W dniu 24 czerwca odbyła się parafialna pielgrzymka na zamek w Pławniowicach oraz do Sanktuarium Matki Bożej w Piekarach Śląskich.

Organizatorką wyjazdu była pani Krystyna Wilkołek, która oddała swoje serce, czas i energię, aby wszyscy uczestnicy byli zadowoleni.

Towarzyszył nam również ksiądz Łukasz, nasz wikariusz, który otoczył nas opieką duchową jak i troszczył się o nasze dobre samopoczucie.

Nasza pielgrzymka rozpoczęła się już o 6 rano, kiedy to może trochę niewyspani, ale w radosnych humorach wyruszyliśmy do Pławniowic. Jest to mała miejscowość położona w województwie śląskim. Przyciąga wielu przyjezdnych swą „architektoniczną perełką”, jaką jest malowniczy Zespół Pałacowo-Parkowy z końca XIX wieku znany przede wszystkim jako Pałac Ballestremów. Otoczony jest rozległym parkiem z pięknymi, unikalnymi okazami drzew i krzewów oraz lasami. Podziwialiśmy wnętrze zamku – gabinet, jadalnię czy salę koncertową oraz wystawę misyjną.

Następnym punktem naszej wyprawy były Piekary Śląskie, gdzie mogliśmy zobaczyć Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecz-

nej. W jego skład wchodzi: Bazylika Najświętszej Marii Panny i św. Bartłomieja oraz Kalwaria Piekarska. Spotkanie z Matką Bożą Piekarską rozpoczęliśmy od Mszy Świętej. Ksiądz Łukasz w pięknej homilii nawiązując do uroczystości Narodzenia Jana Chrzciciela, które tego dnia przeżywaliśmy, przypomniał nam prawdę, że dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych. Należy Mu zaufać i dać się poprowadzić czasem nawet wbrew naszym planom i temu, co nam się wydaje rozsądne.

Następnie pani przewodnik opowiedziała ciekawą historię sanktuarium i samego obrazu.

Usłyszeliśmy, że najstarszy obraz Matki Bożej Piekarskiej pochodzący z XV lub XVI w., w 1702 roku, ze względu na bezpieczeństwo, które zagrożone było walkami religijnymi wywieziono do kościoła św. Krzyża w Opolu, gdzie znajduje się do dziś. Pomimo, że w Piekarach znajdowała się jego replika, to przybywały tutaj pielgrzymki z Polski jak i zagraniczne. Do najbardziej znanych i licznych a organizowanych do dnia dzisiejszego należą pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców oraz pielgrzymka niewiast i panien.

W drodze pod Wiedeń był tam król Jan III Sobieski. Pragnął pomodlić się w piekarskim kościele, gdzie wysłuchał mszy i przed obrazem Matki Bożej prosił o zwycięstwo.

Począwszy od 1965 r. niemal każdego roku gościem na piekarskim wzgórzu był metropolita krakowski Karol Wojtyła.

Samo sanktuarium zachwycało nas swoim pięknem ale i prostotą. Pięć kaplic, Rajski Plac i kamiennych Apostołów wzdłuż muru kościelnego może zobaczyć pielgrzym, który zdecydował się odwiedzić to wspaniałe miejsce. Zwiedziliśmy również Muzeum Sanktuarialne.

Aby zobaczyć Kalwarię Piekarską, w trosce o nasze zmęczone nogi pani Krystyna zarezerwowała podwózkę melexem na wzgórze nazywane Cerekwicą.

Najważniejszym elementem Kalwarii są stacje Drogi Krzyżowej. Centralne miejsce zajmuje neogotycki kościół Zmartwychwstania Pańskiego. Na terenie Kalwarii Piekarskiej ulokowano też 15 kaplic różańcowych.

Po powrocie do bazyliki czekał na nas pyszny obiad, po którym mogliśmy ruszyć w dalszą podróż.

Następny punkt naszej trasy był niespodzianką przygotowaną przez organizatorów. Udaliśmy się do Bazyliki św. Ludwika Króla i Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Katowicach – Panewnikach. Jest to neoromański kościół klasztorny z początku XX wieku. Centrum pielgrzymkowe w okresie Bożego Narodzenia ze względu na budowaną rokrocznie przepiękną szopkę. Naszym przewodnikiem był ojciec Euzebiusz, który z radością, życzliwością i ogromnym poczuciem humoru towarzyszył nam w poznawaniu tajników bazyliki a także Kalwarii Panewnickiej. Mogliśmy usłyszeć historię powstania tego pięknego miejsca. Nasz przewodnik zachęcał do odwiedzenia Panewnik w zimie, kiedy to budowany jest piękny żółbek, który od szczytu nieba do posadzki ma 18 m wysokości, 10 m głębokości i 15 m szerokości. Oprócz tradycyjnego w bazylice można również zwiedzać żółbek ruchomy czy

znajdujący się na terenie ogrodu klasztorowego żywy żłóbek. Swoją wędrówkę zakończyliśmy przy grocie Matki Bożej z Lourdes.

Niestety to był ostatni punkt naszej wyprawy. Myślę, że śmiało można powiedzieć, że był to święty dzień przeżyty z Panem Bogiem, ale i ze wspaniałymi ludźmi pełnymi radości i życzliwości. Serdecznie dziękujemy pani Krystynie i ks. Łukaszowi za ten dar pięknego i owocnego w umocnienie duchowe czasu. ■



Z życia Domowego Kościoła

JUSTYNA TYRKA



Wyjazd rejonowy do Krościenka nad Dunajcem

13 maja rodziny z Kręgów Domowego Kościoła naszej parafii wzięły udział w rejonowej pielgrzymce Domowego Kościoła do Krościenka. Rozpoczęła się ona wspólnym zwiedzaniem Centrum Ruchu Światło-Życie z przewodnikiem, podczas którego można było jeszcze lepiej poznać historię ruchu, którego założycielem jest Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki. Po uroczystej Mszy św., zebrani udali się „Drogą Nowego Człowieka” na piknik. Była to okazja do lepszego poznania wspólnot z myślenickiego rejonu i przygotowanie do świętowania jubileuszu 50-lecia Domowego Kościoła.



Zakończenie formacyjnego roku pracy wspólnoty Domowego Kościoła Archidiecezji Krakowskiej

4 czerwca w Sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie członkowie wspólnoty Domowego Kościoła z całej Archidiecezji zebrali się na Mszy św., której przewodniczył bp Jan Zając. Eucharystia była dziękczynieniem za mijający rok pracy. Na koniec zostały pobłogosławione małżeństwa odpowiedzialne za wakacyjne turnusy rekolekcyjne. W tej uroczystej Mszy św. brały udział także rodziny z Kręgów naszej parafii.

Zakończenie roku pracy DK w naszej parafii

22 czerwca Kręgi Domowego Kościoła zebrały się na Mszy św., która była dziękczynieniem za mijający rok pracy. Eucharystię odprawił wikariusz naszej parafii ks. Łukasz Czarnik, który w homilii powiedział, że ten dzień jest okazją do podsumowań tego, co dotychczas udało się uczynić. Wskazał na fragment odczytanej Ewangelii, w której Jezus



uczył apostołów modlitwy „Ojcze Nasz”. Ks. Łukasz Czarnik zauważył, że w życiu trzeba widzieć właściwą perspektywę, spoglądając wciąż na Ojca, który jest w niebie. Podkreślił także, że należy zawsze wybierać drogę „w Górę”, która jest trudniejsza i trzeba wiele odwagi, by nią podążać. – Niech słowa „Ojcze Nasz” towarzyszą nam w tym co przed nami, podczas wakacji i spotkań z tymi, do których Bóg nas posła – podkreślił. Wskazał także obecność najmłodszych, których głos może być wezwaniem, a uśmiech impulsem, by przypomnieć sobie na czym polega dziecięca ufność, z którą trzeba zwrócić się do Boga.

Po Mszy św. Kręgi Domowego Kościoła udały się do domu parafialnego na agapę, by we wspólnotowej radości świętować zakończenie kolejnego roku formacyjnego. ■

Nowi ministranci

30 kwietnia w naszej parafii odbyła się uroczystość przyjęcia do grona Służby Liturgicznej trzech nowych ministrantów. Są to: Arkadiusz Dąbrowski, Przemysław Jania, Oliwier Mirek.

Ksiądz Łukasz – opiekun ministrantów, poświęcił ich szaty liturgiczne oraz odebrał od chłopców przyrzeczenie ministranckie. Chłopakom serdecznie gratulujemy i gorąco ich witamy w gronie ministrantów. Szczęście wam Panie Boże!

Jeden z ministrantów, Oliwier, chciał się podzielić swoimi przeżyciami: „Nazywam się Oliwier Mirek,

pochodzę z Jawornika i uczęszczam do czwartej klasy Szkoły Podstawowej. Moje pragnienie zostania ministrantem pojawiło się zaraz po mojej Pierwszej Komunii Świętej. Wraz z tym pięknym Sakramentem zapragnąłem przystąpić do Służby Ołtarza Pańskiego. Pragnę tę służbę pełnić dobrze i ku chwale Pana naszego Jezusa Chrystusa i całej Trójcy Przenajświętszej. W tym dążeniu wspierają mnie moi rodzice, którzy od początku mojego życia przekazali mi dużo wiary i miłości do Boga.

My, jako rodzice, jesteśmy dumni z tego, że nasz syn z własnej woli



wyraził chęć służenia Bogu przy ołtarzu. Pragniemy, aby wzrastał w wierze, aby w czasach, które nie są teraz łatwe zawsze jego serce było blisko Jezusa i Maryi. Bogu niech będą dzięki”.

Oliwier wraz z siostrą i rodzicami

„Orły, Sokoły” zleciały się do Jawornika

KAROLINA KORNE SZCZUK-PODOBA

W dniu 18 czerwca w samo południe na boisku w Jaworniku odbył się Międzykulturowy Festiwal Polsko – Ukraiński. Było to wyjątkowe wydarzenie, które miało na celu wzmocnienie świadczenia niezbędnych usług publicznych i udzielania wsparcia w ramach integracji społecznej, edukacji, rynku pracy, zdrowia które przyniosły do Polski z Ukrainy.

Uczestnicy mogli bezpłatnie skorzystać z konsultacji dietetycznych oraz zbadać poziom cukru czy też zmierzyć ciśnienie. Najmłodsi mogli skorzystać z malowania twarzy, dopinania warkoczyków. Były też gry i zabawy dla najmłodszych oraz przez wszystkie dzieci tak uwielbiane dmuchańce. Koła Gospodyń Wiejskich z Jawornika, z Głogoczowa oraz Krze-

ślawic przygotowały ogrom pyszności, którymi częstowały uczestników festiwalu. Miejscowe „Róże” zaprosiły do wspólnego gotowania Solę z Ukrainy, która mieszka na terenie Jawornika. Solę przygotowała pierogi ukraińskie, prawdziwy barszcz ukraiński oraz upiekła przepyszne chleby. Na stołach gospożych można było znaleźć smalec, ogórki kiszone, małosolne, tartinki, paszteciki, grochówkę, lemoniadę oraz mnóstwo ciast.

Wszyscy uczestnicy festiwalu wyszli wybawieni, najedzeni i uśmiechnięci. ■



Wielkie pasje małych ludzi

JUSTYNA TYRKA

W kolejnej odsłonie cyklicznej rubryki „Wielkie pasje małych ludzi”, prezentujemy wywiad z 11-letnią Emilią Dymek z Jawornika. Jako jedna z najlepiej gotujących dzieci w kraju, była uczestniczką telewizyjnego programu „MasterChef Junior”. W rozmowie z Białym Kamykiem opowiedziała o początkach swej pasji do gotowania, kulisach produkcji, swoich wspomnieniach z nią związanych i marzeniach na przyszłość.



Fot. TVN

Emilko, opowiedz o początkach swojej pasji jaką jest gotowanie. Od kiedy lubisz gotować? Kto Cię tego nauczył?

Odkąd pamiętam towarzyszyłam mamie w kuchni, pomagając w przygotowywaniu różnych potraw. Kroiłam warzywa, owoce, z czasem nauczyłam się robić kotlety, sałatki, naleśniki, pizzę, zapiekać owoce z kruszonką, czy piec różnego rodzaju babeczki. Wymyślałam własne koktajle, lody, lemoniady, dekorowałam ciasta, torty. Od zawsze na Święta Bożego Narodzenia pieczemy pierniczki, a ich ozdabianie zawsze sprawiało mi dużo radości. Jak już nauczyłam się czytać, to przeglądałam różne książki kucharskie i zaczęłam sama przygotowywać dania, tak jak potrafiłam. Śmiało można powiedzieć, że sama, z książek, nauczyłam się gotować i piec. Po udziale w MasterChef Junior, gdy wzbogaciłam swoje umiejętności, z mamą wymieniamy się doświadczeniami kulinarnymi.

Co najbardziej lubisz gotować? Jakie jest Twoje popisowe danie?

Najbardziej lubię dania kuchni azjatyckiej. Pamiętam, że kiedyś urządziłam wieczór azjatycki i wraz z siostrą przygotowałam sushi. Byłam bardzo ciekawa jak smakuje, bo nigdy wcześniej czegoś takiego nie jadłam. Poprosiłam rodziców o zakupienie potrzebnych składników i przygotowałam kolację. Sushi okazało się wspaniałe, dlatego jest ono moim popisowym daniem. Uwielbiam je robić

i jeść. Oprócz tego lubię gotować zupę ramen oraz przygotowywać tofu.

Lubię też robić wszystko co cytrynowe: tarty cytrynowe, lemon curd, lody czy lemoniady. Lubię piec i dekorować torty, a także przygotowywać desery. Planuję zapisać się na profesjonalny kurs pieczenia i dekorowania tortów.

Co najbardziej cenisz w gotowaniu?

W gotowaniu najbardziej lubię eksperymentowanie. Czytając przepisy wyobrażam sobie jak coś może smakować. Często też ulepszam przepis, kiedy wydaje mi się, że jakiś składnik mogłabym zamienić lub dodać przyprawy, zioła. Czasami z nie najsmaczniejszym skutkiem, ale właśnie to jest fajne, że mogę kombinować ze smakami i składnikami.

Skąd wziął się pomysł na udział w programie MasterChef Junior?

Jak wspomniałam, zawsze lubiłam pomagać mamie w kuchni. Z czasem zaczęłam interesować się przepisami na różne pyszne przekąski oraz słodycze. Wśród kuchennych pozycji znalazłam książkę MasterChef Junior z 3 edycji, którą dostaliśmy kiedyś w prezencie. Nigdy wcześniej nie spotkałam się z programem i nie wiedziałam o czym jest, bo po prostu nie mieliśmy telewizora. Przeglądając książkę postanowiłam sprawdzić na czym polega program i zapragnęłam w nim uczestniczyć. Już nawet nie chodziło o gotowanie, ale o zabawę. Ze zdjęć wynikało, że wszyscy się tam świetnie

Emilka Dymek: Udział w programie „MasterChef Junior” to dla mnie wielka życiowa przygoda, która nadal trwa.

bawia. Niestety, kiedy mama sprawdzała informacje o castingu do nowej edycji, nie było żadnej informacji. Po jakimś czasie, kiedy nawet zapomniałam o moim pomysle, mama na Facebooku zobaczyła ogłoszenie o prowadzonym naborze uczestników do 8 edycji MasterChef Junior. Natychmiast wypełniłam ankietę i wysłałam zgłoszenie. Wszystko działało się spontanicznie i bardzo szybko i dobrze, bo później okazało się, że był to ostatni dzień naboru.

Jak wyglądał casting i eliminacje do programu?

Pierwszym krokiem było wysyłanie ankiety, później z nadzieją czekałam, aż ktoś zadzwoni. I zadzwonili, bardzo szybko, z gratulacjami i informacją o planowanym castingu online. Wyglądało to tak, że w ustalonym terminie połączyłam się online z dwoma panami, jak się okazało z panem kucharzem i panem redaktorem i oni zadawali mi przeróżne pytania, a ja w tym czasie przygotowywałam moją ulubioną potrawę, czyli sushi.

Rozmowa była bardzo wesoła, choć stresująca. Po tym etapie, znowu czekałam na telefon i powoli traciłam nadzieję, że mogłabym przejść dalej. Na szczęście zadzwonili z cudowną wiadomością, że znalazłam się



w TOP 27 najlepiej gotujących dzieci w Polsce.

Zgłaszając się do programu nawet nie wiedziałam do końca jaka jest jego formuła. Nigdy nie oglądałam MasterChefa. Dopiero jak dowiedziałam się, że zostałam jedną z 27 najlepiej gotujących dzieci w Polsce i zostałam zaproszona na kolejny etap eliminacji, już do Krakowa, na platformie Player pooglądałam kilka odcinków. W Krakowie uczestniczyłam w warsztatach kulinarnych, miałam okazję oswoić się z kamerą, było też spotkanie z panią psycholog. Po czterech dniach, z 27 dzieci została wyłoniona 16, która wzięła udział w 8 edycji MasterChef Junior, wśród nich znalazłam się ja.

Jak wspominasz pierwszy dzień na planie? Jakie to uczucie, znaleźć się po drugiej stronie kamery?

Był to dzień bardzo ekscytujący. Byłam bardzo ciekawa, jak wygląda produkcja programu. Na planie pracuje mnóstwo osób. Jest dużo kamer, lamp, mikrofonów. Poznałam panią producentkę i sporo ciekawych ludzi. Były też panie od makijażu. Na planie zaskoczyła mnie wspaniała scenografia, super zaopatrzona spiżarnia, bardzo pozytywni jurorzy. Na początku towarzyszyła mi euforia i zachwyt, ale po chwili zdałam sobie sprawę, że rozpoczyna się konkurencja i muszę skupić się na zadaniu i zacząć działać.

Gdzie odbywały się nagrania? Kto z Tobą tam jeździł?

Niestety nie mogę zdradzać zbyt wielu szczegółów. Na czas nagrań wyjecha-

łam z mamą do Krakowa. Prawie każdy dzień wypełniony był spotkaniami i naganiami. Nagrania trwały ponad miesiąc, oczywiście z przerwami. Kiedy mama się rozchorowała, zastąpił ją tato. Akuratnie wtedy kręcony był odcinek z rodzicem i miałam okazję wystąpić w programie z tatą. Nagranie jednego odcinka trwało znacznie dłużej, niż później emitowano w telewizji. Na szczęście mieliśmy dni wolne od nagrań. Wtedy mogłam wyjść do kina, na basen czy do galerii na małe zakupy. Był też czas na zabawę z pozostałymi uczestnikami.

Cała edycja MasterChef Junior zamyka się w 10 odcinkach. Mnie udało się dojść do 7 odcinka. Jestem bardzo dumna, że znalazłam się w gronie 7 najlepiej gotujących dzieci w Polsce.

Jaka największa niespodzianka spotkała Cię w MasterChefie?

Największą niespodziankę i to nie tylko mnie, sprawiła obecność na planie pani Magdy Gessler. Mogłam ją poznać osobiście. Wbrew pozorom to bardzo ciepła i miła kobieta, a talerzem rzuciła na wyraźne życzenie Kuby, uczestnika programu.

Poza tym dostałam dużo atrakcyjnych prezentów – rozrywkowych, jak bilety do Enegylandii, czy też użytecznych, jak garnki, patelnie, noże. Wszyscy uczestnicy dostali też prezent finansowy. To zawsze jest przyjemne.

Ciepło wspominam te odcinki, w których byłam szczególnie doceniana przez jurorów za przygotowane dania. Tak było w odcinku, w którym przygotowałam moje „Chmurkowe

kuleczki z łososiem”. Odcinek dotyczył zero waste, tzn. miałam coś przygotować z resztek, które pozostawili po swoim gotowaniu finaliści z poprzednich edycji Hela Kłobucka i Kuba Tomaszczyk. W kolejnym odcinku zebrałam pochwały jurorów za „Pulpeciki z brokułu z puree z papryki, guacamole i ogórkiem”. Przygotowywałam je w konkurencji na danie wegetariańskie.

Myślę, że najlepiej jednak wspomnę 7 odcinek dlatego, że gotowaliśmy z rodzicami: ja akurat z tatą. W tym odcinku odpadłam, bo wylosowałam grasicę cielęcą. Nie miałam pojęcia jak to mięso przyrządzić i z czym połączyć. Nigdy wcześniej nie spotkałam się z grasicą, nie wiedziałam co to jest. Odpadłam na trudnym daniu, bo po prostu miałam pecha. Pogodziłam się szybko z sytuacją, bo przecież sam udział w programie to duża wygrana i spełnienie marzeń.

Jak wspominasz innych uczestników programu? Zaprzyjaźniłaś się z kimś?

Wszystkich uczestników wspominam bardzo dobrze. Zaprzyjaźniłam się z większością spośród nich. Może troszkę bardziej polubiłam Nadię, którą mocno wspierałam w pierwszym odcinku, kiedy razem w parze przygotowywałyśmy tort. Do tego połączyła nas wspólna pasja do japońskiej kultury. W czasie gdy byliśmy na nagraniach, rodzice uczestników wspólnie spędzali czas i również zaprzyjaźnili się. Zaowocowało to wspólnym wyjazdem rodzin dzieci z MasterChefa na Mazury. Niedawno wróciliśmy. Było

to bardzo miłe, po kilku miesiącach spotkać się, już po emisji programu i na nowo poprzyżywać to, co działo się na planie.

Kto spośród jury okazał Ci największą pomoc i wsparcie?

Najbardziej pan Tomasz Jakubiak. Jest bardzo wesoły. Podobały mi się jego żarty. Moim zdaniem najlepiej potrafił pocieszyć, powiedzieć dobre słowo, przytulić.

Czego się nauczyłaś w programie?

Udział w MasterChef Junior to wielka przygoda, która wciąż trwa. Była to też szkoła życia. Znalazłam się w większej grupie dzieci z całej Polski, bardzo zdolnych i tak samo kochających

gotowanie jak ja. Nabrałam pewności siebie, nauczyłam się współpracować z innymi, ale także rywalizować. Dowiedziałam się, jak działać pod presją czasu i w dużych emocjach.

Jeśli chodzi o gotowanie to na pewno wzbogaciłam swoją wiedzę o sposoby przygotowania, czy używania różnych sprzętów kuchennych. Poznałam wiele trików kulinarnych, a także nauczyłam się bardziej doprawiać dania. Wiem, jak patroszyć ryby, przygotowywać żeberka, steki oraz robić tatar z łososia.

Jak osoby z Twojego otoczenia, najbliżsi i przyjaciele reagowali na Twoje uczestnictwo w MasterChefie Junior?

Bardzo różnie. Niektórzy byli zaskoczeni, zdziwieni. Mama i tata ogromnie się cieszyli, kibicowali i wspierali mnie. Moja siostra śmiała się ze mnie, ale później trochę było jej smutno i zazdrościła mi. Miałem też kibiców, którzy w każdą niedzielę przychodzili do nas do domu, aby wspólnie oglądać program. To było bardzo miłe.

Który spośród znanych kucharzy jest Twoim wzorem do naśladowania?

Wszyscy jurorzy z MasterChefa. Zarówno Ania Starmach jak i Michel



Fot. TVN

Moran są świetnymi kucharzami, ale szczególnie moim ulubieńcem jest pan Tomek Jakubiak. Teraz bardzo lubię oglądać programy kulinarne prowadzone przez pana Tomka. Jest ogromnie sympatyczny i bardzo fajnie opowiada o potrawach, które gotuje.

Kim chcesz zostać w przyszłości? Planujesz kontynuować swoją przygodę z gotowaniem?

Jeszcze mam sporo czasu na decyzję. Obecnie chciałabym zostać reżyserem dramatów lub aktorką, ale może się to zmienić, bo bardzo interesuje mnie matematyka. Na razie udział w MasterChef Junior traktuję jako przygodę życia. Myślę, że gotowanie zawsze będzie moim hobby. Może na starość otworzę restaurację. ■



Fot. TVN

Egzamin na kartę rowerową

KAROLINA KORNESZCZUK-PODOBA



15 czerwca czwartoklasiści ze Szkoły Podstawowej w Jaworniku przystąpili do praktycznego egzaminu na kartę rowerową. Przez całe ostatnie półrocze na lekcjach techniki przygotowywali się do części teoretycznej pod kierunkiem pani Doroty Król: poznali przepisy ruchu drogowego, znaki drogowe, budowę roweru, jego rodzaje i wyposażenie. W połowie maja uczniowie zdawali teorię. W tej części uczniowie musieli wykazać się wiadomościami dotyczącymi ruchu pieszych i rowerzystów, znajomością znaków drogowych, umiejętnością rozstrzygania pierwszeństwa prze-

jazdu na skrzyżowaniach, posiadać wiedzę na temat pomocy przedlekarskiej oraz znać podstawowe wyposażenie roweru. Miesiąc później egzamin praktyczny przeprowadził podkomisarz Adam Biela. Bacznie obserwował umiejętność jazdy na rowerze na miasteczku rowerowym. Okazało się, że wykonywanie trudnych manewrów drogowych nie sprawiło uczniom problemów. Wszyscy uczniowie tej klasy zdali pozytywnie egzamin. Po uzyskaniu karty rowerowej będą pełnoprawnymi uczestnikami ruchu drogowego i będą mogli zaplanować wspólną wycieczkę rowerową. ■



Fot. BK

Dzień Patrona i zakończenie roku szkolnego

KAROLINA KORNESZCZUK-PODOBA

W dniu 21 czerwca 2023 r. w Szkole Podstawowej im. ks. Jana Twardowskiego w Jaworniku odbył się Dzień Patrona. Uroczystość rozpoczęła się hymnem narodowym oraz pieśnią szkoły odśpiewanymi przez wszystkich uczniów w obecności pocztu sztandarowego. Uczniowie pod kierownictwem pani Magdaleny Skałki przygotowali program artystyczny, w którym przypomnieli twórczość oraz biografię ks. Jana Twardowskiego. W tym dniu odbyło się wręczenie nagród laureatom konkursu wiedzy o życiu i twórczości ks. Jana Twardowskiego, przeznaczonego dla uczniów klas IV–VIII. Miejsce I zajęła Milena Łopata z klasy Va, miejsce II – Gabriela Skałba z klasy Vb, miejsce III – Aleksandra Antkiewicz z klasy VIIa.

Dzień później odbyło się pożegnanie VIII klas. Podczas uroczystości nastąpiło przekazanie sztandaru młodszymi reprezentantami uczniów. W części artystycznej tegoroczni absolwenci żegnali się ze szkołą poprzez recytację, śpiew oraz taniec. Występy zakończyła prezentacja multimedialna ilustrująca pobyt uczniów w szkole. Starszych kolegów pożegnali także uczniowie klasy siódmej. Dyrektor Szkoły – mgr Renata Marzec wręczyła nagrody finalistom i laureatom konkursów, wychowankom biorącym aktywny udział w życiu szkoły oraz uczniom wyróżniającym się w nauce i zachowaniu. Przedstawiła także osoby z klas IV–VIII, które zostały uhonorowane wpisem do Złotej Księgi Szkoły w roku szkolnym 2022/2023.



W dniu 23 czerwca miała miejsce akademie z okazji zakończenia roku przeznaczona dla klas I–III. Dyrektor Szkoły mgr Renata Marzec życzyła sukcesów uczniom klas trzecich w kolejnym etapie edukacyjnym. Pani Dyrektor serdecznie pogratulowała wszystkim uczniom sukcesów w nauce oraz zaangażowania w trudzie edukacyjnym. Podkreśliła, jak dumni są wszyscy nauczyciele ze swoich wychowanków i podziękowała im za ich zaangażowanie w procesie nauczania. Po miesiącach wytężonej pracy, nadszedł czas na upragniony wypoczynek. ■



Fot. BK

Wiadomości z Archidiecezji

- Od 8 maja ruszyły zapisy na 43. Pieszą Pielgrzymkę Krakowską do Częstochowy. Odbywają się one na stronie Pieszej Pielgrzymki Krakowskiej.
- W maju kard. Stanisław Dziwisz obchodził 25-lecie biskupstwa.
- 14 maja odbyła się tradycyjna procesja z Wawelu na Skałkę ku czci św. Stanisława Biskupa i Męczennika.
- 20 maja w Krakowie miał miejsce złoty jubileusz święceń kapłańskich metropolity krakowskiego abp. Marka Jędraszewskiego.
- 27 maja święcenia prezbiteratu z rąk abp. Marka Jędraszewskiego przyjął siedmiu diakonów Archidiecezji Krakowskiej.

- W czerwcu modlitwie w intencji Polski patronował bł. Michał Kozal.
- Pochodzący z naszej parafii ks. Krzysztof Polewka został mianowany na urząd proboszcza parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kobylanach.
- 23 czerwca miał miejsce diamentowy jubileusz święceń kapłańskich rocznika kard. Stanisława Dziwisza i bp. Jana Zająca.
- 23 czerwca metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski dokonał uroczystego rozesłania młodzieży na tegoroczne Światowe Dni Młodzieży w Lizbonie.
- 5 czerwca w Sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie odbyło się zakończenie formacyjnego roku pracy wspólnoty Domowego Kościoła, w którym brały udział także rodziny z naszej parafii. JT

15 sierpnia

Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

OPRACOWANIE: LUCYNA BARGIEŁ

Niepokalana Matka Boga, Maryja, po zakończeniu ziemskiego życia, z duszą i ciałem została wzięta do Nieba. Święto to nazywamy również: Matki Boskiej Zielnej. Istnieje podanie, że Apostołowie zamiast ciała Maryi, znaleźli w Jej grobie kwiaty. Poświęca się więc tego dnia kwiaty, zioła i kłosy zbóż.

Kościół nie rozstrzygnął, czy Maryja umarła i potem została wzięta do Nieba z ciałem i duszą, czy też „zasnęła”. Ciekawostka: w Kościele Mariackim w Krakowie jest Ołtarz wykonany przez rzeźbiarza Wita Stwosza. Główną sceną jest Zaśnięcie Maryi Panny, otoczonej przez Apostołów. ■



A. GAŻA

Na wakacje

Wakacje były już naprawdę blisko. Dzieci siedziały w niewielkiej grupce i rozmawiały o swoich planach.

– Ja polecę na Rodos – mówiła Julka. – To taka wyspa w Grecji. Tata obiecał, że popływamy w pletwach i że będziemy łapać rybki do siatki.

– A my jedziemy w tym roku w Bieszczady – oznajmił Krzys. – Mój wujek jest tam leśniczym i obiecał, że pokaże mi ślady wilków i powie, jak rozpoznawać miejsca, w których jelenie ścierają sobie poroże. A potem z rodzicami pójdziemy na połoniny.

– Poło... co? – zapytał ze zdziwioną miną Maks.

– Połoniny, no takie jakby łąki na grzbietach gór – odpowiedział Krzys.

– Mój tato mówi, że są niesamowicie piękne i zielone latem. Podobno do jednego ze schronisk czasem przychodzi niedźwiedź.

– Ale by to było, jakbyś spotkał takiego niedźwiedzia! – rozemocjonowała się Julka.

– A ja w tym roku jadę nad nasze morze – powiedział Maks. – Z kuzynami. Będziemy kopać wielkie doły, zbierać muszelki i robić ogniska z patyków na plaży. Kupiliśmy też pistolety wodne

i będzie morska bitwa, nie mogę się już doczekać. A ty, Jagoda, gdzie jedziesz?

Jagoda jak do tej pory siedziała cichutko z niewyraźną miną. Kiedy jednak Maks zapytał ją o wakacje, w jej oczach pojawiły się trzy wielkie jak grochy. Jedna po drugiej spadały na różowe spodenki.

– Bo ja nigdzie nie jadę – zaczęła szlochać dziewczynka. – Mamy za mało pieniędzy i nie stać nas na wakacje. Jadę tylko do cioci i wujka na wieś, do mojej kuzynki. To takie nudne. – Teraz już rozszlochała się na dobre.

– Serio, myślisz, że na wsi jest nudno? – zapytał zdziwiony Krzys. – Ja byłem w zeszłym roku na wsi u dziadków przez całe lato i nie zamieniłbym tych wakacji na żadne inne na świecie. Łzy to miałem w oczach, jak trzeba było wracać do miasta...

– Naprawdę? – zapytała jeszcze przez łzy zaciekawiona Jagoda.

– A co tam było takiego ciekawego?

– Chyba lepiej spytaj, czego tam nie było? – odparł z wypiekami na twarzy Krzys. – Dziadek zabierał nas do lasu na grzyby. Babcia pokazała nam, jak robić z kolby kukurydzy ludziki. W polu kukurydzy mieliśmy nasze tajne tunele i bazy. Bawiliśmy się tam ciągle w chowanego. Razem z dziadkiem karmiliśmy zwierzęta: kurom sypaliśmy ziarno, krowom dawaliśmy siano, koniom

owies. Zaprzyjaźniłem się z psem Kapsem, który ciągle za mną biegał. Do stałem własne taczki i narzędzia do pracy w ogrodzie. Mogłem cały dzień bawić się na podwórku i turlać po trawie, a babcia nie gniewała się na mnie nawet wtedy, kiedy wspinałem się po drzewach i rozdarłem spodnie. Nie pamiętam ani jednego dnia nudy. Dziewczyno, już ci zazdroszczę tych wakacji...

– Ojej, nie myślałam, że na wsi może być tak ciekawie – powiedziała z nadzieją w głosie Jagoda. – Dzięki, Krzysiu, chyba właśnie uratowałeś moje wakacyjne plany. Teraz i ja już nie mogę się doczekać...

A wy jakie macie plany na wakacje?



Intencje mszalne

10.07. Poniedziałek

18.00 rezerwacja

11.07. Wtorek

7.00 + Krystyna Suder w 1 r. śm.

12.07. Środa

18.00 Zbiorowa:

1. + Bogusław Bosak – od Wioletty i Sławomira Kielbowicz
2. + Stanisław Polaniak – od Iwony i Sławomira z Rudnika
3. + Władysława Muniak – od chrześnicy Barbary z rodziną
4. + Andrzej Szlachetka – od Anny i Eugeniusza Oliwa
5. + Wacław Szczotkowski – od I Kręgu Domowego Kościoła
6. + Józefa Łapa – od wnuka Pawła z rodziną

13.07. Czwartek FATIMA

18.00 za wstawiennictwem Matki Bożej o dar wiary dla wszystkich którzy ją utracili

14.07. Piątek

18.00 Zbiorowa:

1. + Stanisław Sołtys, Janina żona, Stanisław syn, Bolesław Zborowski, Maria żona
2. + Władysława Łapa – od rodziny Bargiel
3. + Józef Szlachetka – od sąsiadów Królów i Kocurków
4. + Stanisław Obajtek – od siostrzenicy Wioletty z rodziną
5. + Andrzej Hudaszek i zmarli z rodziny Hudaszek i Kurowskich
6. + Zbigniew Niechajewicz – od Marii Szlachetka
7. + Józef Polewka – od wnuczki Justyny z rodziną

15.07. Sobota

7.00 + Krystyna Suder – od męża

16.07. Niedziela Odpust

7.00 + Helena Wilkołek w r. śm., Józef mąż
9.00 + Józef, Anna, Jan Szlachetka, Franciszek i Franciszka Łapa

11.00 Rezerwacja.

17.07. Poniedziałek

18.00 + Mateusz Kościelniak

Wtorek 18.07.

7.00 rezerwacja

19.07. Środa

18.00 Zbiorowa:

1. + Krystyna Suder – od firmy Mart
2. + Bogusław Bosak – od rodziny Wierzbów z Głogoczowa
3. + Władysław Tomal – od Anny i Tadeusza Podoba
4. + Władysław Szlachetka – od rodziny Świerk
5. + Maria Kurowska, Kazimierz mąż, Ludwik i Zofia Kęsek
6. + Zbigniew Niechajewicz – od rodziny Ślusarczyk
7. + Władysław Kurowski – od rodziny Byliców

20.07. Czwartek

7.00 + Czesław Majda, Jan, Katarzyna, Władysława, Władysław Leśniak

21.07. Piątek

18.00 Zbiorowa:

1. O Boże błogosławieństwo dla członków Bractwa Szkaplerza św. Michała Archanioła i ich rodzin
2. + Władysława Łapa – od chrześniaka Józefa Szlachetki z rodziną

3. + Jan Walas – od Janiny i Stanisława Tatka

4. + Stanisław Cudak – od rodziny Szlachetków z Myślenic

5. + Wiesław Mirek

22.07. Sobota

7.00 o zdrowie i Boże błogosławieństwo potrzebne łaski dla Magdaleny w dniu Imienin

23.07. Niedziela

7.00 + Józef i Helena Hołuj, Zbigniew syn, Stanisław i Janina Węgrzyn, Krzysztof syn, Małgorzata wnuczka
9.00 Dziękczynno-błagalna w 20 r. ślubu Sabiny i Łukasza i całej rodziny
11.00 + Stanisław Drózd, Johan Pressler

24.07. Poniedziałek

18.00 + Mateusz Kościelniak

25.07. Wtorek

7.00 rezerwacja

26.07. Środa

18.00 Zbiorowa:

1. + Krystyna Suder – od Tomasza Wilk z rodziną
2. + Władysława Muniak – od Izabeli i Andrzeja z dziećmi
3. + Józef Szlachetka – od rodziny Samek
4. + Wacław Szczotkowski – od emerytowanych nauczycieli ze SP w Jaworniku
5. + Aniela Podoba – od rodziny Szlachetka
6. + Józefa Łapa – od wnuczki Anny z rodziną
7. + Józef Polewka – od wnuczki Emilii

27.07. Czwartek

7.00 + Andrzej Szlachetka – od córki Jolanty z rodziną

28.07. Piątek

18.00 Zbiorowa:

1. dziękczynno-błagalna w 18 r. urodzin Emilii Zięba
2. + Bogusław Bosak – od Barbary Kielbowicz z rodziną
3. + Andrzej i Maria Knapczyk, Kazimierz syn, Zbigniew Racinowski, Feliks Racinowski, Henryka i Wacław Burczyński, Andrzej Cegielski
4. + Zbigniew Braś – od chrześnicy Anny z synami
5. + Władysława Łapa – od rodziny Braś z Kanału

29.07. Sobota

7.00 o trwałość i świętość małżeństw oraz Boże błogosławieństwo dla rodzin

30.07. Niedziela

7.00 rezerwacja

9.00 dziękczynno-błagalna w 18 r. urodzin Emilii
11.00 dziękczynno-błagalna w 5 r. ślubu Bernadetty i Michała

31.07. Poniedziałek

18.00 + Władysław Prokocki, Anna żona, Zofia i Roman dzieci, Marian, Maciej, Franciszek zięciowie, Elżbieta i Wiesław wnukowie

1.08. Wtorek

7.00 + Janusz Wielgosz – od syna Artura z żoną Beatą

2.08. Środa

18.00 Zbiorowa:

1. + Władysława Łapa – od sąsiadów Braś z Kanału
2. + Zbigniew Niechajewicz – od Róży św. Jana Pawła II
3. + Józef Polewka – od wnuka Pawła z żoną

4. + Władysław Kurowski – od Marii i Jana Gatlik

3.08. Czwartek

18.00 dziękczynno-błagalna w 18 r. urodzin Urszuli

4.08. Piątek

7.00 za zmarłych wypominanych w rocznych wypominkach

18.00 + Stanisław Filuciak w 12 r. śm. – od żony, dzieci, synowej i wnuczek

5.08. Sobota

7.00 + Władysława Szlachetka – od syna Romana z żoną

6.08. Niedziela

7.00 + Elżbieta i Jan Tomal i zmarli z rodziny
9.00 rezerwacja
11.00 + Kazimierz Hudaszek w r. śm.

7.08. Poniedziałek

18.00 + Jadwiga i Stanisław Góralik, Edward Cmiel, Władysław Mastela i zmarli z rodziny

8.08. Wtorek

7.00 + Andrzej Szlachetka – od syna Piotra

9.08. Środa

18.00 Zbiorowa:

1. + Stanisław Góralik, Katarzyna żona, Krzysztof wnuk, i dusze w czyśćcu cierpiące
2. + Bogusław Bosak – od Katarzyny Strzałkowskiej z rodziną
3. + Aniela Podoba – od Gralińskiej z synami

10.08. Czwartek

7.00 + Władysław Tomal – od siostrzeńca Mieczysława z rodziną

11.08. Piątek

18.00 Zbiorowa:

1. + Krystyna Suder – od Marii Wilk
2. + Anna i Franciszek Dzidek, Maria i Paweł Zborowskich dzieci i zmarli z rodziny
3. + Józef Szlachetka – od sąsiadki Janiny Łapa
4. + Stanisława Górka – od zięcia Władysława z Białki
5. + Wacław Szczotkowski – od Czesławy Liszkiewicz z rodziną
6. + Józefa Łapa – od Heleny Łapa
7. + Kazimierz Góra w 1 r. śm. – od żony

12.08. Sobota

7.00 + Władysława Muniak – od syna Jerzego z żoną

13.08. Niedziela

7.00 dziękczynno-błagalna w intencji członków Róży św. Maksymiliana Kolbeo i ich rodzin

9.00 + Marian Kalisz w r. śm., Aniela i Andrzej Kalisz, Józefa i Stanisław Liszkiewicz, Andrzej i Stanisław synowie
11.00 rezerwacja

14.08. Poniedziałek

18.00 rezerwacja

15.08. Wtorek

7.00 rezerwacja
9.00 + Dominik Zborowski
11.00 + Józefa Burnos w 23 r. śm.

16.08. Środa

18.00 Zbiorowa:

1. + Bogusław Bosak – od Bogumiły Kielbowicz
2. + Władysława Łapa – od Mariusza z rodziną
3. + Władysława Muniak – od Bogumiły Żelaznej z rodziną
4. + Stanisław Obajtek – od rodziny Gaweł z Jawornika

5. + Józefa Łapa – od Józefa i Anny Kaim
6. + Zbigniew Niechajewicz – od Natalii i Jana Góralik z dziećmi

17.08. Czwartek

- 7.00 + Mateusz Kościelniak w 2 r. śm.

18.08. Piątek

- 18.00 Zbiorowa:
1. o Boże błogosławieństwo dla członków Bractwa Szkaplerza św. Michała Archanioła i ich rodzin
2. o Boże błogosławieństwo i zdrowie dla Oliwiera w 1 r. urodzin i jego rodziców
3. + Krystyna Suder – od Anny Gralińskiej z synami
4. + Zofia i Franciszek Węgrzyn i zmarli z rodziny
5. + Helena Kocańda i Tomasz syn

19.08. Sobota

- 7.00 rezerwacja

20.08. Niedziela

- 7.00 rezerwacja
9.00 + Mateusz Kościelniak
11.00 + Józef Ostafin i Bogusław Kochan

21.08. Poniedziałek

- 18.00 Dziękczynna za dar rodzicielstwa

22.08. Wtorek

- 7.00 + Bogusław Hudaszek, Kazimierz Hudaszek, Józefa i Wojciech Kołodziej

23.08. Środa

- 18.00 Zbiorowa:
1. + Krystyna Suder – od rodziny Samek
2. + Bogusław Bosak – od Anety i Mateusza Kurek oraz Iwony Adamczyk
3. + Józef Szlachetka – od sąsiadów Piotra i Edyty Łapa
4. + Władysław Szlachetka – od córek z rodzinami
5. + Wacław Szczotkowski – od Justyny i Mateusza Zych z rodziną
6. + Józefa Łapa – od rodziny Twardosz

24.08. Czwartek

- 7.00 + Andrzej Szlachetka – od mamy Władysławy

25.08. Piątek

- 18.00 Zbiorowa:
1. + Stanisław Polaniak – od rodziny Węgrzyn
2. + Władysław Tomal – od rodziny Sułowskich
3. + Stanisław Cudak – od Krzysztofa i Anety Czarnota z rodziną
4. + Zbigniew Braś – od rodziny Bączek
5. + Józef Polewka – od rodziny Dziadkówców

26.08. Sobota

- 7.00 o trwałość i świętość małżeństw i Boże błogosławieństwo dla rodzin

27.08. Niedziela

- 7.00 dziękczynno-błagalna w intencji całej rodziny
9.00 dziękczynno-błagalna w 20 r. ślubu Barbary i Roberta i całej rodziny
11.00 dziękczynno-błagalna w 18 r. urodzin Kacpra

28.08. Poniedziałek

- 7.00 + Maria Kielbowicz – od koleżanek i kolegów ze szkoły podstawowej
18.00 + Helena Polewka, Jan mąż, Tadeusz Polewka żona, Adam Polewka, Franciszek Rozum

29.08. Wtorek

- 7.00 w intencji bogu wiadomej
18.00 rezerwacja

30.08. Środa

- 7.00 + Jan Walas – od Kazimiery Zachariasz
18.00 Zbiorowa:
1. + Krystyna Suder – od sąsiadów Chrapków
2. + Władysław Łapa – od rodziny Kaim
3. + Zbigniew Niechajewicz – od rodziny Zapalowicz

31.08. Czwartek

- 7.00 + Władysława Szlachetka – od synowej Barbary z Krzyszkowicz
18.00 dziękczynno-błagalna w intencji Wspólnoty Komunii Św. Wynagradzającej i ich rodzin

1.09. Piątek

- 7.00 za zmarłych
18.00 + Maria Kurowska, Kazimierz mąż, Andrzej Chrapek, Bronisława żona, dusze w czyśćcu cierpiące

2.09. Sobota

- 7.00 + Maria Kocur – od mamy Józefy
18.00 + Krystyna Suder – od córki Joanny z dziećmi

3.09. Niedziela

- 7.00 + Wiktoria Podoba, Józef mąż, Jerzy syn, Jan Dyduła, Stanisława żona, ich rodzice i synowie: Jan, Władysław, Stefan i Jan Worwa

4.09. Poniedziałek

- 7.00 + Józef Kurowski, Julian Nowak, Maria córka, Stanisław i Anna Piątek, Stanisław i Stefania Piątek
10.00 rozpoczęcie roku szkolnego dla SP
18.00 dziękczynno-błagalna w intencji całej rodziny

5.09. Wtorek

- 7.00 + Stanisława Rusznica – od męża
18.00 dziękczynno-błagalna w intencji całej rodziny Andrzeja i Wandy

6.09. Środa

- 7.00 + Andrzej Szlachetka – od siostry Marii
18.00 Zbiorowa:
1. + Stanisław Góralik, Katarzyna żona, Krzysztof wnuk i dusze w czyśćcu cierpiące
2. + Bogusław Bosak – od Kingi i Dariusza Kielbowicz z dziećmi

Chrzty

Franciszek Stanisław Domanus-Szymczyk
Lena Władysława Paryła

Pogrzeby

+ Zofia Bylica
+ Franciszek Polak
+ Janina Gędźba

3. + Wacław Szczotkowski – od kuzynki Jadwigi Tomal z rodziną
4. + Józefa Łapa – od Elżbiety i Tadeusza z dziećmi Kasinki Matej

7.09. Czwartek

- 7.00 + Bogusław Bosak w 1 r. śm.
18.00 + Anna Oboń, Edmund mąż, Tomasz, Stanisław synowie i zmarli z rodziny
19.00 Rozpoczęcie Roku Formacyjnego Domo-
wego Kościoła

8.09. Piątek

- 7.00 + Maria Kielbowicz – od koleżanek i kolegów ze stacji paliw
18.00 Zbiorowa:
1. + Krystyna Suder – od formy Obłaza
2. + Stanisław Polaniak – od rodziny Podoba i Soja
3. + Aniela Podoba – od sąsiadów Kotuła, Mleczek i Sułowskich
4. + Józef Polewka – od rodz. Szczotków

9.09. Sobota

- 7.00 + Stanisław Polaniak – od córki Renaty z mężem
18.00 + dziękczynna z prośbą o Boże błogosławieństwo i zdrowie dla Teresy i Sławomira w 35 r. ślubu

10.09. Niedziela

- 7.00 + Teresa Suder w 18 r. śm., jej rodzice, Stefan i Helena Suder, dziadek Jan Leśniak, Wiktoria żona, Rajmund Suder, Anna żona
9.00 + Józef Węgrzyn w 5 r. śm. i syn Piotr
11.00 rezerwacja
15.30 + Mateusz Kościelniak – od babci Krystyny

Kalendarium liturgiczne

- 11.07 święto św. Benedykta, opata, patrona Europy
16.07 15 Niedziela Zwykła – odpust parafialny ku czci Matki Bożej z Góry Karmel
22.07 święto św. Marii Magdaleny
25.07 święto św. Jakuba, apostoła oraz wspomnienie św. Krzysztofa
26.07 wspomnienie św. Joachima i Anny, rodziców NMP
4.08 I piątek miesiąca
5.08 I sobota miesiąca – odwiedź chorych
6.08 Święto Przemienia Pańskiego
9.08 święto św. Teresy Benedykty od Krzyża, dziewicy i męczennicy, patronki Europy
10.08 święto św. Wawrzyńca, diakona i męczennika
14.08 wspomnienie św. Maksymiliana Marii Kolbego
15.08 Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny
17.08 święto św. Jacka, kapłana, patrona archidiecezji krakowskiej
26.08 Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej
1.09 I piątek miesiąca
2.09 I sobota miesiąca – odwiedź chorych
8.09 święto Narodzenia NMP

Biały Kamyk – redaguje zespół; **Opiekun:** ks. Łukasz Czarnik;

Redakcja: Lucyna Bargiel, Andrzej Pawłowski (redaktorzy wydania), Beata Kielbowicz, Anna Kowalska, Karolina Korneszczyk-Podoba, Elżbieta Łabędzka, Agnieszka Rozum, Wiktoria Sułowska, Justyna Tyrka, Elżbieta Węgrzyn, Monika Zając, Dawid Grzeszkowicz;

Skarbnik: Bogumiła Węgrzyn; **Skład:** Małgorzata Gumularz; **Foto:** Paweł Ciaputa; archiwum BK

zdjęcie na okładce: *Matka Boża Szkaplerzna*, XVII w., wikipedia, domena publiczna;

Adres: www.bialykyk.net; **e-mail:** bkamyk@op.pl;

REDAKCJA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO SKRACANIA I OPRACOWANIA EDYTORSKIEGO NADESŁANYCH TEKSTÓW.



Boże Ciało

